

Louis Villain, Fred Perry

Najdroższa dla mnie sztuka, zawdzięcza wiele jej
Chociaż pamiętam, jak miałem ją gdzieś po jeden pięć
Spędzałem z powiek sen, pisałem to samotnie a kresilem za trzech
Teraz to do mnie wraca, życie, jak Mona Lisa, ty, śmiać się czy płakać?
Rzadko już piję, a często miewam kaca
Krwi, potu, łez tu tyle, że, aż zaczęło kapać
Piszę tą płytę, jakby była ostatnia znowu
Jadę do Kwiatka, żeby znowu coś nagrać
O tym, że jest bracie trudno, chuj w to
Czeka na nas więcej niż pieprzony dwójak brutto, ty
Wpierw się sypie, no a później trzeba tu pozbierać
Takie życie, czasem trzeba zacząć znów od zera
I nie ma, że się mordo nie da
Jestem tyle w plegar, że nie pomoże mi ortopeda
Dobra dobra, nie walę do dna, co dnia
I już nie wążam mordzia, spytaj czy można, można? (można!)
Jeszcze trzy grosze dorzucę, czołówkę raperów wpierdolił producent

Płacę za to wszystko, co jest bez ceny
Także przestań robić już mi te sceny
Nigdy nie zejdem ze sceny
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry
Płacę za to wszystko, co jest bez ceny
Także przestań robić już mi te sceny
Nigdy nie zejdem ze sceny
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry

Jak zaczynałem nie chodziło mi o siano
Stałem ciągle przy swoim, a przyszło do mnie samo
Gdzieś słyszałem, że mi odjebało
Jak mam schować dumę w kieszeń, skoro całą mam wypchaną
Bracie nie wiem, skurwiele czują niechęć
Bo u mnie bardziej Maria, a u nich bardziej Peszek
Mała się nie zamartwiaj, czekają nas Seszele
A ty nie dygaj wariat, robimy se szelest, ja
Choć nie żyje w bajce, są królowny jednej nocy
Znowu tańczę, myślę, kiedy powiem sobie wreszcie dosyć
Nie cieszą promienie słońca, kiedy wita ranek
I te dupy, co się nie chcą wiązać, chcą być przywiązane
To już nie te czasy, jak latałem z kotem w worku
Z jednej strony skutu, a z drugiej chciałem się odkuć
Czuję się, jak w filmie i robię rap o tym kotku
Dawaj mnie to złoto no i wszystko, do gabloty powtórz

Płacę za to wszystko, co jest bez ceny
Także przestań robić już mi te sceny
Nigdy nie zejdem ze sceny
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry
Płacę za to wszystko, co jest bez ceny
Także przestań robić już mi te sceny
Nigdy nie zejdem ze sceny
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry